

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — **Cena pojedynczego numeru 10 groszy.** Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia, wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Przekroczony próg.

Już zapadł jeden wyrok w serii procesów, odbywających się równocześnie w Krakowie, Rzeszowie i Tarnowie, procesów przeciw ofiarom agitacji Stronnictwa Ludowego, wypychającej ludność wiejską do wystąpień o charakterze antypaństwowym.

Kilkunastu włościan odpokutować musi wielomiesięcznym więzieniem „marsz na Kozodrę”, manifestację o przejawach wywrotowych, połączoną z biciem szyb, paleniem, niszczeniem.

W innych procesach, które rozpatrują trybunały sądowe w Krakowie i Rzeszowie, przewód toczy się jeszcze, ale już z kilkunastu włościan zeznań obwinionych i świadków zająć można sobie urobić pogląd na podłoże tych wszystkich ekscesów, które w różnych połaciach Małopolski zachodniej i środkowej przybierały rozmaite lokalne zabarwienia, ale tło ich wszędzie było jednakie. A na tle tem maluje się ponure widmo agitacji, który pasorzytuje na duszy chłopskiej, znieważając i kusząc do wystąpień, wiedząc zgóry, że mają cechy kryminalne, a stać się mają pożywką dla celów wyłącznie politycznych.

To też motywując pierwszy wyrok skazujący, który już zapadł w Tarnowie w procesie o „marsz na Kozodrę”, sąd stwierdził, że „ludność „była podburzana, przygotowywana do większych wystąpień przeciw władzom” i że „nie motywów gospodarczych, lecz politycznych było tego przyczyną”.

Ważne to jest rozróżnienie. Z kół opozycyjnych czyni się bowiem starania, by zajęcia na wsi małopolskiej przedstawiać wyłącznie jako następstwo nieszczęśliwego stanu, w jakim warstwa włościańska znalazła się w następstwie czterech lat kryzysu gospodarczego. Wiesz zubożała, chłop otrzymuje zbyt mało za swe produkty rolne — stąd jego niezadowolenie, które wyładowuje się w formie ekscesów.

Ta teza jest jednak fałszywa. Niewątpliwie pauperyzacja wsi poczyniła postępy — ale równocześnie w pierwszej chwili kryzysu chłop jest świadkiem heroicznych wysiłków, jakie czyni się, by umniejszyć rozpiętość kryzysu wobec warstwy rolniczej. I gdyby nie szatan-kusiciel, podszeptujący, nie zdającemu sobie sprawy z światowych procesów gospodarczych, chłopu; idź z kłonicą i kamieniem! bij! rozbijaj! — włościanin nasz z pewnością nie myślałby o „marszach na Kozodrę”, o obleganiu posterunków policyjnych, o wyprawach do lasu, by niszczyć drzewostan.

Ale całe to kłębówisko agitacyjne, które doprowadziło do tak smutnych, bo przelewem krwi i doprowadzeniem na ławę oskarżonych zakończonych zająć — ma inny jeszcze charakter, który w ocenie tych zdarzeń trzeba koniecznie uwzględnić.

Otóż od kilku lat — właśnie pod wpływem światowego kryzysu — jesteśmy wszędzie świadkami bardzo silnego prądu konsolidacyjnego w obrębie państw, wewnątrz poszczególnych organizmów państwowych. Nietylko jednostka, nietylko poszczególny ziemianin, robotnik miejski, przemysłowiec, kupiec, inteligent musi się bronić i uodporniać przeciw procesom gospodarczym, które go pauperyzują i utrudniają życie — ale też i całe państwa

Niemcy zrzuciły maskę.

Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i rozwiązanie Reichstagu.

Niemcy zrzuciły maskę: Rząd niemiecki zdecydował się wystąpić z Ligi Narodów i wycofać się z konferencji rozbrojeniowej. Jednocześnie ogłoszony został dekret kanclerza Hitlera o rozwiązaniu Reichstagu. Trzy te sensacje polityczne nastąpiły niespodziewanie, acz nie było trudno przewidzieć, że rozuchwalony Hitler, ufny w swą potęgę, nie zawaha się raz jeszcze sprowokować Europę. Minął okres, w którym Niemcy szantażowały świat swą nędzą i bezbronnością, z pod zrzucanej maski wyrzała twarz junkra pruskiego, który zdrwił z Europy. Niemcy przekształcili się z żebraka w butnego żołdaka, depczącego pokój świata, żądającego zemsty, krwi i grabieży ziem innych narodów. Hitler rozpoczął grę, która rychło zapoczątkować może krwawą pożogę wojenną. On już nie prosi — on rozkazuje i grozi. Rozwiązał Reichstag, realizując hasło swych przodków: „Niemcy, Niemcy ponad wszystko, a nad nimi jeden tylko Hitler”. Odrzucił wszelką współpracę, pogardził współpracą sprzymierzeńców, zniszczył wewnętrznych swych wrogów. Ci, którzy go wnieśli na stanowisko kanclerza Rzeszy: hugenbergowcy, stahlhelmowcy i inni są mu już teraz nie potrzebni. Nie potrzebny mu i Reichstag — chce rządzić sam niepodzielnie i chce sam do walki wyzwalać Europę. Kości już rzucone: Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów, wycofały się z konferencji rozbrojeniowej, Reichstag nie istnieje: jest tylko Hitler, żądny krwi i rabunku. Hitler — dzisiejsze Niemcy!

Komunikat urzędowy.

Biuro Wolffa w wydanym komunikacie, wyjaśnia, że wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów nastąpiło „z powodu ponizającej sytuacji na konferencji rozbrojeniowej”.

W związku z tem delegacja niemiecka opuściła konferencję rozbrojeniową. Jednocześnie z rozwiązaniem Reichstagu postanowiono rozwiązać sejmy krajowe, przyczem jednak namiestnicy krajów otrzymali polecenie niezarządzania nowych wyborów do tych ciał.

Oredzie Hitlera.

BERLIN. Kanclerz Rzeszy wydał odezwę do narodu niemieckiego, w której

wiodą teraz silną walkę o swój „standard of life”, o swą egzystencję. Warunkiem przetrwania tej walki jest zaprzestanie wszystkiego, co może osłabić wewnętrzną odporność organizmu państwowego, — konsolidacja, skupienie wszystkich sił do wspólnego celu, stopienie wszelakich extra-tur i każdego przejawu przekory czy sobkostwa. Widzimy to wszędzie, na całym świecie. Wszędzie władze państwowe z całym rygiorem tępią i przeciwstawiają się nadużywaniu przez polityków hasła demagogicznych, wszędzie dążą do pewnego rodzaju „Treuga Dei” w czasach tak krytycznych, wobec społeczeństwa, które nurtować musi niezadowolenie i w którym tak łatwo rzucić lekkomyślne hasła odwetu czy aktów rozpacz.

Ten wysiłek konsolidacyjny jest bowiem jedynym warunkiem, aby zwycięsko przetrwać czasy kryzysowe. I stąd też bierze się od kilku lat ta energia wzmożona, z jaką państwa, objęte

oświadcza:

Niemcy doznały gorzkiego rozczarowania. Pomimo całej gotowości kontynuowania dokonanego przez nas najpierw rozbrojenia, aż do ostatniej konferencji, inne narody nie mogły zdecydować się na wypełnienie zapewnień, danych w podpisanym przez nich traktacie pokojowym.

Przez świadomą odmowę prawdziwego, moralnego i rzeczowego równouprawnienia Niemiec naród niemiecki i jego rząd były ciągle najciężej upokarzane.

Ponieważ rząd Rzeszy widzi w tem postępowaniu niesprawiedliwą i poniżającą dyskryminację narodu niemieckiego, nie może przeto wobec tych okoliczności, jako rządu pozbawionego praw narodu drugiej klasy, nadal brać udziału w rokowaniach, które mogłyby tem samem prowadzić tylko do nowych dyktatów.

Jako kanclerz narodu niemieckiego i wódz ruchu narodowo-socjalistycznego, jestem przekonany, że cały naród, jak jeden mąż w zwartym szeregu opowie się za deklaracją i decyzją, które wynikły zarówno z miłości do naszego narodu, jak i z przekonania, że dla wszystkich tak bardzo konieczna pacyfikacja świata będzie mogła być osiągnięta tylko wówczas, gdy pojęcia zwycięzcy i zwyciężonego zostaną zastąpione przez możliwe do zniszczenia zastosowanie równych dla wszystkich praw do życia.

Rząd Rzeszy zapytuje Naród.

BERLIN. Rząd Rzeszy ogłosił odezwę do narodu, którą zakończył następująco:

„Rząd Rzeszy i naród niemiecki nie mają zamiaru brać udziału w jakimkolwiek wysiłku zbrojeń z innymi narodami. Domagają się one tylko tej miary bezpieczeństwa, która gwarantuje narodowi spójność i wolność pracy.

Rząd niemiecki stawia wobec tego narodowi niemieckiemu następujące pytania:

Czy naród niemiecki aprobuje całkowicie przedstawioną mu politykę swego rządu?

i czy jest gotów uznać ją jako wyraz swoich własnych poglądów i własnej woli, oraz uroczyście się do niej przyznać?”

kryzysem paraliżują wysoki opozycyjne.

Wincenty Witos i jego najbliżsi nie liczyli się wcale z tem, że interes państwowy w tak krytycznym momencie przesilenia gospodarczego wymagał od nich właśnie, by szli do chłopów nie z hasłem: bić policjanta! grabić, palić! — a z wykładnią zgoła inną: nie czas na akcentowanie partyjnych antagonizmów, a pora na wewnętrzną konsolidację, by wspólnymi siłami przemóc napór kryzysu.

I na tem właśnie polega ich вина. Ich ofiary siedzą na ławach oskarżonych. Ale trafny instynkt społeczeństwa, szukając istotnych sprawców tych smutnych zająć, widzi czające się za ławą oskarżonych widmo prowodyrów, który żerował i na ciemnocie i na nędzy, bo tak mu dyktował interes polityczno-partyjny.

Ponure to widmo musi być raz na zawsze wypędzone z wsi polskiej.

Text zawiadomienia Ligi Narodów.

BERLIN. Minister spraw zagranicznych Rzeszy wysłał do przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej następującą depeszę:

„Wobec przebiegu, jaki miały ostatnie narady mocarstw zainteresowanych w sprawie rozbrojenia, stało się obecnie pewnem, że konferencja rozbrojeniowa nie wykona jedynego swego zadania, polegającego na wprowadzeniu powszechnego rozbrojenia.

Jednocześnie pewnem jest, że to rozbieżności konferencji rozbrojeniowej, przypisać należy wyłącznie brakowi dobrej woli silnie uzbrojonych mocarstw co do wypełnienia obecnie traktowanych zobowiązań rozbrojeniowych. Tem samem uniemożliwione zostało wykonanie uznania żądań Niemiec, a równocześnie odpadło założenie, na którego mocy Niemcy zdecydowały się wziąć ponownie udział w pracach konferencji.

Wobec tego, rząd Rzeszy widzi się zmuszony opuścić konferencję rozbrojeniową.

(—) NEURATH“.

Wyjazd delegacji niemieckiej.

GENEWA. Członkowie delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową oraz delegaci do Ligi Narodów opuścili Genewę.

Adwokaci zagraniczni wydalen z Niemiec.

BERLIN. Na ostatnim posiedzeniu procesu w sprawie podpalenia Reichstagu, przewodniczący doniósł o otrzymaniu odpisu listu, skierowanego przez bawiarzy w Berlinie adwokatów zagranicznych do obrońcy Bułgarów.

Autorzy listu oświadczają, że wobec traktowania, jakiego doznawał Dymitrow ze strony policji i władz śledczych od chwili rozpoczęcia procesu, oskarżony ten może, jako człowiek żyć tylko po gardę i lekceważenie dla wymienionych władz.

Gdy w czasie badania świadków przybyli na salę adwokaci zagraniczni, przewodniczący zarządził przerwę 5-cio minutową, w czasie której czterech adwokatów zostali usunięci z sali rozprawy i odestawieni pod eskortą do prezydium policji do przesłuchania.

BERLIN. Wszuchyca 4-ej zagraniczni obrońcy, którym odebrano prawo przysłuchiwania się rozprawie o podpalenie Reichstagu zostali wydalen z granic Rzeszy. Do chwili opuszczenia Niemiec pozostaną oni w areszcie.

Czy wolny handel wyrobami tytoniowymi?

WARSZAWA. (tel. wł.) Odbyła się konferencja ministerjalna przy udziale ministrów: Skarbu, Opieki Społecznej, Spraw Wewnętrznych oraz wiceministra M. S. Wojsk., Składkowskiego, w sprawie projektu reorganizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Mówi się o możliwości wprowadzenia wolnego handlu wyrobami tytoniowymi. Pogłoski te wywołują zrozumiałą niepokój w sferach inwalidów, którzy korzystają obecnie z przywilejów koncesjonowanej sprzedaży.

Reorganizacja ZUPU.

WARSZAWA (tel. wł.) Specjalna komisja przy Min. Opieki Społecznej zredagowała projekt reorganizacji Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Projekt przewiduje zamienienie zakładów we Lwowie, Poznaniu i Król. Hucie na oddziały centralnego zakładu w Warszawie, który zcałi wszystkie istniejące zakłady.

Wyrok w Samborze.

SAMBOR. W szóstym dniu rozprawy o napad na pocztę w Truskawcu zabrał głos prokurator, który uzasadnił udział w napadzie poszczególnych sprawców, poczem przeszedł do charakterystyki OUN jako faktycznego organizatora napadu.

Po przemówieniu prokuratora, przemawiali obrońcy, apelując do ławy przysięgłych o łagodny werdykt.

O godz. 17 przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony Łocuniak skazany został na 8 lat więzienia, Łabówka — na 9 lat więzienia, Ilkiw — na 8 lat więzienia i Petriw — na 4 lata więzienia. Wszyscy oskarżeni skazani zostali nadto na pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na lat 5.

Obrona zapowiedziała apelację.

Zamiast Niemców — Francuzi.

BERLIN. Według otrzymanych tu wiadomości — wszyscy inżynierowie niemieccy, zatrudnieni przez rząd sowiecki, otrzymać mieli rozkaz natychmiastowego opuszczenia Rosji. Zastąpieni oni będą przez inżynierów francuskich.

Zniżka papierów niemieckich.

NOWY JORK. Na giełdzie nastąpiła znacznaniżka papierów niemieckich, w szczególności zaś obligacji pożyczki Darvasa. Marka niemiecka miała też słabszy kurs.

Na Wallstreet panują pewne obawy ze względu na przyznane Rzeszy znaczniejsze pożyczki.

Henderson za kontynuowaniem obrad.

GENEWA. Henderson, zapytany przez dziennikarzy, co sądzi o sytuacji, odpowiedział, że uważa za wskazane, aby prace konferencji były kontynuowane aż do opracowania konwencji. Konwencja byłaby zakomunikowana wszystkim państwom, nie wyłączając Niemiec. Jeżeli Niemcy ją odrzucają, sytuacja będzie zupełnie jasna.

W kołach delegacji amerykańskiej wyrażana jest również opinia, że należy kontynuować narady aż do czasu zawarcia konwencji.

Nowotworzony KINO-TEATR „E D E N“ ul. Panny Marji 12. Telefon 25-20.

Dzisiaj i dni następnych:

Przepiękny romans filmowy

KRÓLEWSKI KOCHANEK

Nowy światowy sukces genialnej pary Claudette Fredric Colbert March.

NAD PROGRAM: Aktualności dźwiękowe Paramountu, m.in. Polscy lotnicy Adamowicze. Najnowsza groteska rysunk. Fleischera oraz Tygodnik dźwięk. P.A.T.

Zwracamy uwagę na naszą pierwszorzędną aparaturę dźwiękową, niezrównaną w reprodukowaniu muzyki, słowa i dźwięków. — Ceny miejsc od 49 gr. do Zł. 1.30

Hitler przemawia przez radio.

BERLIN. Wczoraj kanclerz Hitler wygłosił przez radio wielkie przemówienie polityczne.

Kanclerz scharakteryzował na wstępie nastroje i rozczarowania, które przeżył naród niemiecki od wojny po dzisiaj, podkreślił nędzę, którą przeżywa cały świat od chwili zawarcia pokoju, twierdząc, że największe ciężary ponoszą Niemcy, które zarówno wskutek narzuconego poniżającego traktatu, jak i poprzednich nieodpowiedzialnych rządów, znalazły się w sytuacji rozpaczliwej z blisko 20-tu milionami ludzi, pozbawionych środków do życia.

W tym stanie rzeczy rosła w Rzeszy niemieckiej armia, wroga wszelkiemu ładowi społecznemu, a 6 milionów komunistów zagrażało nietylko Rzeszy, ale i całemu cywilizowanemu światu.

Dojście do władzy partii narodowo-socjalistycznej — zdaniem kanclerza — uratowało świat. Ten jednak, zamiast uznać działalność partii narodowo-socjalistycznej, potępił ją w najostrejszy sposób.

Jako narodowy socjalista, — ciągnął dalej kanclerz — odrzucam wraz z moi mi z w o l e n n i k a m i zasadę podbijania krwią ludzi obcego narodu, którzy nie będą nas kochać.

Morderca Malisz mógł być schwytanym w dwie godziny po morderstwie. Kiedy odbędzie się sąd doraźny?

KRAKÓW (Koresp. wł.) Malisz został wieczorem odstawiony z aresztu policji nego do więzienia sądowego. Rozprawa przeciwko Maliszom ma odbyć się definitywnie w środę dnia 25 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego dr. Krupińskiego Proces odbędzie się w trybie doraźnym Dowiaduję się, że Malisz mógł być już aresztowanym w dwie godziny po dokonaniu morderstwa. Po porzuceniu na Błoniach krakowskich torby listonosza i zakrawionego płaszcza, Malisz wyjechał taksówką do Krzeszowic. Zapłacił za kurs 30 zł. udał się do miasta i tam wszedł do

Kanclerz polemizuje następnie z premierem Daladier w sprawie militarystyki młodzieży niemieckiej. Młodzież ta istnieje w Niemczech jedynie poto, aby bronić Rzeszy przeciwko najgroźniejszemu wewnętrznemu wrogowi — komunistom.

Na zapytanie premiera Daladier, dlaczego Niemcy żądają broni, kanclerz odpowiada, że zachodzi tu pomyłka: naród i rząd niemiecki nie żądały nigdy broni, lecz żądały równouprawnienia.

Poprzednie rządy niemieckie, biorąc udział w Lidze Narodów i konferencji rozbrojeniowej, żywiły nadzieję, iż dojdzie do sprawiedliwej równości zgody między dawnymi przeciwnikami.

Bieg wypadków stwierdza jednak, iż Niemcy znalazły się w Genewie w ciężkiej sytuacji, Niemcy były traktowane niesprawiedliwie: rozbrojona Rzesza stała się wobec uzbrojonych sąsiadów. Niemcy w Genewie były deklasowane i poniżane. Sytuacja ta była nie do zniesienia.

Kanclerz zakończył swą mowę stwierdzeniem, iż głosowanie narodu potwierdzi niewątpliwie decyzję rządu Rzeszy i uprzytomni światu wspólne obowiązki, wynikające z równych praw.

sklepu niejakiego Kramarczyka, gdzie za kupił żywność. Płacąc, wyjął z kieszeni plik 100 złotych banknotów i wręczył je właścicielowi sklepu. Kramarczyk zaintrzygowany taką ilością banknotów zameldował o tem policji. Malisz zdołał jednak uciec.

Badany obecnie Malisz zeznaje szczegółowo swego życia. Przechodząc do dni ostatnich mówi: „Nie mogłem więcej patrzeć jak biedujemy. Chciałem ją zastrzelić i sam popełnić samobójstwo”. Nie miał jednak odwagi i postanowił do końca napadu rabunkowego.

Na polu bitwy pod Sarogotą.

NOWY JORK. Wczoraj na historycznym polu bitwy pod Sarogotą odbyła się uroczystość ku czci Kościuszki. — Przemawiali generałowie: Bennet i Gillet, radca Kwapiszewski i dr. Flick ze stanowego departamentu oświaty.

Wczoraj ukazały się w obiegu 5 centowe znaczki pocztowe z podobizną Kościuszki, reprodukowaną z pomnika Popiela w Waszyngtonie.

W najbliższych dniach odbędą się obchody ku czci Naczelnika Kościuszki we wszystkich osiedlach polskich.

Zatarg sowiecko-japoński.

TOKIO. Wskutek konfliktu rosyjsko-japońskiego w sprawie kolei wschodnio-chińskiej i w związku z pogłoskami o koncentracji wojsk sowieckich na granicy z Mandżurią, do Mukdena, Charbinu i Hsin-King są ściągane wojska mandżurskie.

Koncentracja wojsk mandżurskich.

TOKIO. Prasa japońska donosi, że wskutek konfliktu rosyjsko-japońskiego w sprawie kolei wschodnio-chińskiej i w związku z pogłoskami o koncentracji wojsk sowieckich na granicy z Mandżurią, do Mukdena, Charbinu i Hsin-King ściągane są wojska mandżurskie.

Czechosłowacja — Polska 2:1.

WARSZAWA. Międzypaństwowy mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiędzy reprezentacyjnym zespołem Czechosłowacji (zawodowcy) i reprezentacją Polski (amatorzy) zakończył się nieznacznie zwycięstwem Czechów 2:1 (1:0). — Bramkę dla Polski strzelił Martyna.

Włochy działają.

PARYŻ. — „Petit Parisien” donosi z Genewy, iż kursują tam pogłoski, jakoby Włochy zamierzały zaproponować zwołanie konferencji uczestników paktu czterech, w której wzięłyby udział również przedstawiciel Stanów Zjednoczonych.

W kołach dziennikarzy sądzą, że obecna sytuacja stanie się kamieniem probierczym dla paktu czterech.

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY“

Potężna tragedia kobiety na której ciąży grzech przeszłości.

POD PRĘGIERZEM

W rolach głównych: Niebawala tragiczna NANCY CARROL, Garry Grant i John Halliday

Nad program: Dajemy największą sensację ostatnich dni, a mianowicie: **Wielkie święto kawalerji w Krakowie.**

Codzienna nowela „Słowa“.

BLIŹNIACZKI.

Z radosnem wzruszeniem Leon Lamirał zakomunikował mi o swoich zaręczynach:

„Cudowna brunetka o zielonych oczach, prześlicznie zbudowana i bardzo inteligentna, co przecież nie jest przeszkodą. Ojciec, pan Desjattes, czło wiek na wyższym stanowisku urzędowem. Majątek pokaźny, ale wszystko to nie liczy się wcale wobec miłości na pierwsze wejrzzenie... Tak jest, mój drogi, zakochałem się w Monice, gdy zobaczyłem ją po raz pierwszy na balu u baronowej Sourcier. Trzeba przyznać, że i ja także przypadłem jej do gustu, przyjęła bowiem moje pierwsze względy z uśmiechem, co do znaczenia którego nie mogło być wątpliwości dla człowieka, takiego jak ja... Nie pamiętam już, który to moralista orzekł, że człowiek odnawia się w każdym wieku. Twierdzenie powyższe jest o tyle zgodne z prawdą, że można w każdym wieku popełniać głupstwa. Zapewniam ciebie jednak, że mężczyzna, który zbliża się do trzydziestego piątego roku życia, a uchodzi za przystojnego... — I jest nim jeszcze,—wtrąciłem grzecznie.

— Dziękuję, mój stary... niech i tak będzie. A więc i jest nim jeszcze a od lat najmłodszych obcował z kobietami, taki mężczyzna nie myli się nigdy co do znaczenia podobnego uśmiechu, czy pochodzi od dziewczicy, czy też prostytutki, naiwnej czy mądrej kobiety. Zawsze oznacza jedno tylko: „Odważ się!”

Odważyłem się więc. W granicach dozwolonych, oczywiście. Rozmawialiśmy z sobą długo, spotkaliśmy się jeszcze, obierając nastawienie uczuciowe. A gdy oświadczyłem się Monice, rzekła mi, radosna i wzruszona.

— Zgadzam się chętnie. Ale jest tatuś.

Istniał tatuś, rzecz naturalna. Po słusznych wyjaśnieniach, jakich dostarczyłem panu Desjattes o moich stosunkach rodzinnych, stanowisku w świecie wogóle, a w świecie artystycznym w szczególności pozostało mu tylko wyrazić swą zgodę. Zrobił to wczoraj, a więc podaję ci największą nowinę.

Zapewniłem go o mojem najwyższem zadowoleniu z tego powodu i odtąd próżno czekałem za wiadomienia o dniu ślubu, które nie nadeszło.

Po kilku tygodniach spotkałem Lamirała w jakimś barze. Na moje zdziwienie wejrzanie rzekł mi:

— Rad jestem widzieć ciebie. Na chwilę nawet nie przypuszczaj, że wyprowadzono mnie w pole, albo też że zerwałem... Tylko, widzisz, waham się i odraczam termin... Rozsądź sam: jestem w tej chwili bohaterem czy też ofiarą—jak wolisz—sytuacji dziwacznej, która zrodziła we mnie dziwne również wrażenie psychologiczne. Czy mówiłem ci już, że Monika ma siostrę?

— Nie.

— A więc objawiam ci to obecnie. Ma siostrę, i wiedziałem o tem. Siostrę w tymże wieku, jak powiedziała mi pobieżnie, a ja nie nalegałem w tej kwestji w mniemaniu, że jakiś rok, dwa, nie stanowi różnicy wieku. Tem mniej. Interesowałem się tą sprawą, że siostra Moniki bawiła w Brighton dla studjów języka angielskiego. Otóż przed dwoma tygodniami Lola—takie jest imię tej siostry — powróciła do Paryża i poznałem ją. Jest rzeczywiście najdokładniej w tym samym wieku, co Monika, ponieważ są siostrami-bliźniaczkami. Och! Mój drogi, bliźniaczkami w najściślejszem znaczeniu wyrazu, bo zarówno pod względem moralnym, jak i fizycznym, jednej od drugiej odróżnić nie można...

Nie uśmiechaj się proszę. W mojej historii nie znajdziesz odrobiny tematu wodewilowego, ani też cienia jakiegoś „qui pro quo”... Ale jest to—jak już ci zaznaczyłem—wypadek psychologiczny, wstrząsa-

jący, niemal bolesny.

Podobieństwo niemal lądzące obu siostr, zmuszające mnie do przenoszenia uwagi z jednej na drugą, poki jej nie ześrodkuję na tej z nich, którą kocham, wytrąciło z równowagi mojej uczucie, spaczyło kierunek mojej miłości... Zaczęło się od tego, że gdy obie siostry były razem, nie podchodziłem od razu do Moniki, zmuszony przedewszystkiem stwierdzić tożsamość mojej narzeczonej według kilku znaczków szczególnych. A gdy wychodziła Lola, zdawało mi się, że opuszcza mnie połowa mojej ukochanej... Jeżeli zostawała przy nas, doznawałem wrażenia, że mam podwójną narzeczoną... Ten ostatni szczegół zwłaszcza, zrodził we mnie „kompleks” psychologiczny, który ci opisuję i który mi dolega. Widok mojej przyszłej małżonki w dwóch egzemplarzach stworzył w moim umyśle rodzaj „standaryzacji” jej wdzięków... Czy jest to pojęcie za subtelne dla ciebie?... Nie? A więc rozumiesz mnie. Kochasz oto kobietę, i widzisz drugą identyczną z nią. Kochasz stąd—wchodzi to w zakres matematyki—kobietę zasadniczą dwa razy mniej... Przypuśćmy teraz, że masz przed sobą kilka kobiet zupełnie jednakowych—trupe „girlsów”, „snoptowanych” jedna według drugiej, uczucie twoje zmniejszy się w stosunku do ich ilości. Miłość jest równoznaczna z wyborem. Z chwilą, gdy nie możesz wybierać, przestajesz kochać. Oto jedna ze stron mego wypadku psychologicznego.

Jest ich więcej... wyznaje ci to szeptem — dla zadowolenia mnie trzebaby było, żebym mógł poślubić obie siostry... Niektóre szczegóły fizyczne, zarysowane u jednej, u drugiej są doskonałe. Byłbym najszcześliwszym z mężów, gdybym posiadał obie...

Ale prawda, sprzeciwia się temu prawo! A choćby nawet bigamia była ulegalizowana w niektórych wypadkach, trzeba w naszym surowym klimacie liczyć się z zazdrością małżonek.

D. c. n.

Zamknięcie przewodu sądowego

WARSZAWA. — W procesie Danie-la Bachracha, Sala i innych oskarżonych o udział w bandzie przemytniczej nastąpiło w sobotę zamknięcie przewodu sądowego.

Podróże min. Titulescu.

SOFJA. — Minister spraw zagranicznych Rumunii Titulescu opuścił Sofję, udając się do Ankary.

W ciągu dnia wczorajszego Titulescu kontynuował rozmowy z przedstawicielami rządu bułgarskiego. Król Borys podejmował go śniadaniem.

Francja wymówi „pokój celny“.

PARYŻ. — Na konferencji ekonomicznej w Londynie, która nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, zapadła pomiędzy państwami biorącymi w niej udział cicha umowa „pokoju celnego“. Ze względu na światową sytuację ekonomiczną umowę tę wymówiły dotychczas Szwecja, Irlandia i Holandia. Obecnie krąży pogłoski, iż ze względu na sytuację spowodowaną nie stałością waluty amerykańskiej i angielskiej, Francja zamierza przeprowadzić rewizję swojej polityki celnej jako akcję obronną przed amerykańskim i angielskim dumpingiem.

Walasiewiczówna wyjeżdża do Ameryki.

Najszybsza kobieta świata, Stanisława Walasiewiczówna opuszcza ostatecznie Polskę dnia 19 października na pokładzie „Pułaskiego“. Naszą mistrzyni wraca do rodzinnego Clevelandu w St. Zjednoczonych.

Przypuszczalny laureat Nobla.

Wychodzący w Sztokholmie dziennik „Aftonbladet“ podaje jako przypuszczalnego kandydata do tegorocznej literackiej nagrody Nobla poetę greckiego Palamasa.

Byłby to wynalazek rewelacyjny.

PRAGA. Jedna z tutejszych agencji prasowych podaje, że niejaki Paweł Ball z Jerabina na Słowaczczyźnie wynalazł nowy typ samolotu, który posiada wszystkie własności helikoptera.

Może on startować z miejsca prostopadłe i zatrzymywać się w czasie lotu na jednym miejscu, dalej zabezpieczony jest przed upadkiem, nawet gdy motor w powietrzu przestanie działać, jak również w razie dostania się w wir powietrzny itp.

Samolot ten ma być w najbliższym czasie wypróbowany przez znawców.

Już wtedy była umysłowo chora

LONDYN. Potwierdza się wiadomość o chorobie umysłowej znanej lotniczki angielskiej Amy Johnson-Mollison, która ogłosiła swego czasu szkalujące Polskę rewelacje z jej pobytu w naszym kraju. Lotniczka miewała już niejednokrotnie ataki nerwowe i obecnie umieszczoną została w klinice w Paryżu. Według opinii lekarzy uleczyć ją będzie trudno.

Kino - Teatr „Atlantic“

Dziś i dni następnych.
Wielki podwójny program
Potężny film
psychologiczny
pod tytułem
IDJOTA
W roli głównej: LON CHANEY
Oraz drugi program

POZWÓLCIE NAM ŻYĆ

Nad program: Szukajmy rodziców

Kino - Teatr „Muza“

Dziś i dni następnych.
Dramat kobiety, będącej przedmiotem
pożądań męża
czyż p. t. **ANIOŁ POD SZMINKĄ**
z piękną BILLIE DOVE
Oraz drugi program
Zbrukana lilja z boską Corin
na Griffith.
Szczegóły w afiszach.

Czy udawadniać potrzebujemy?

Był młodym, przystojnym mężczyzną, uważał się za zdolnego artystę malarza, potem tańczył jako fordanser w nocnych kabaretach Katowic — Malisz, potworny morderca 3 osób w Krakowie. Żądza życia i użycia, żądza bogactwa opanowywała go coraz silniej. Chciał być bogatym, chciał żonę i siebie otoczyć dostatkiem. Dorobek pracy był dlań zbyt trudny — chciał zdobyć pieniądze bez trudu, kosztem jeno ryzyka, nawet za cenę zaryzykowania życia młodego. Tak powstała myśl o zbrodni. Tej myśli poświęcił całą swą energię, inteligencję, młodość. Przemysliwał zbrodnię długo, starannie, wspólnie ze swą żoną. Zwierzał się swemu przyjacielowi:

„Mam robotę, mogę przytem zarobić 15 do 18 tysięcy. Ja nie jestem głupi, jak jakiś złodziej, co mając pieniądze, zaraz je puszcza i sypie niemi w lewo i prawo. Ja pojadę w góry i tam za 1.000 złotych przesiedzę sobie rok i potem dopiero wyjdę na świat“.

Znajomy jego p. Zygmunt Czaczko, artysta rysownik i malarz, opowiada o Maliszu następujący ciekawy szczegół: — Spotkałem Malisza miesiąc przed zbrodnią obok dworca kolejowego. Pod biegł do mnie rozgorączkowany i wskażując na przejeżdżający wóz chłopski, na którym siedział policjant, mówił szybko: Nie mam teraz czasu, jest nas ośmiu, zobaczysz, jaka będzie strzelanina. Tam jedzie wóz, na którym wójt wiezie worki z pieniędzmi. Zaraz go tu napadniemy, zastrzelimy policjanta i za bierzemy pieniądze.“

Widząc, iż to wszystko jest fantazja, zatrzymałem go przez chwilę i uspokoiłem. Odszedł potem w kierunku miasta.

Malisz był opętany przez myśl zdobycia fortuny bez wysiłku pracy. Młody, przystojny, utalentowany człowiek stał się potwornym mordercą — czeka go szubienica. Życiem zapłaci za kilka krótkich chwil, w których był bogatym.

Ilu takich Maliszów żyje jeszcze wśród nas? Iluż żyje wśród nas ludzi młodych, urodziwych i utalentowanych, którzy opanowani są ideą zdobycia bogactw bez pracy, której uzyskać dziś nie mogą, których nędza deprawuje, głód burzy pogodny i twórcze myśli? Pozwolić im pracować, zająć ich myśl ideą twórczą, wpręgnąć ich w rydwan szlachetnego wyścigu pracy, stworzyć im atmosferę szlachetnej rywalizacji, w której krystalizują się zdolności i dojrzejają talenty — oto jedyny i skuteczny środek zaradczy przeciwko przysługującym Maliszom-zbrodniarzom.

„Słowo“ w zrozumieniu swych zadań społecznych przystąpiło do zorganizowania zrzeszenia wszystkich młodych utalentowanych ludzi, by krzewić wśród nich ideę pracy twórczej, by rozwijać zdolności i talenty, by wspólnymi siłami torować im drogę do pracy twórczej, a niejednemu drogę do sławy. Organizujemy szkołę malarstwa i rzeźby, zrzeszamy adeptów literatury i sztuki dramatycznej.

Czyż udawadniać potrzebujemy, że jest to praca twórcza, która pożytek społeczeństwu przyniesie?

Największa i najszczęśliwsza Kolektura Loterii Państwowej S. HAFFTKA i S. BORZYKOWSKI

Aleja 2 róg N. Rynku. Tel. 19-13. Oddział Warszawska 9.

Przypominamy wszystkim graaczom, że szczęśliwe losy do 1 klasy są już do nabycia, a ciągnięcie 1-ej klasy rozpoczyna się 19 października

Największa wygrana w szczęśliwym wypadku 2,000,000 zł.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 17 października. Wiktora
Wschód słońca o g. 6.05 Zachód g. 16.50

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

Pocztówki z zapłaconą odpowiedzią. Ministerstwo Pocht i Telegrafów wprowadza w obieg od 1 listopada nowe kartki pocztowe z zapłaconą odpowiedzią. Nowa kartka składa się z 2-ech części, złączonych na grzbiecie. Na jednej z nich figuruje napis: „Kartka pocztowa z zapłaconą odpowiedzią“, na drugiej zaś: „Kartka pocztowa na odpowiedź“. Cena kartki z załączoną odpowiedzią wynosi 40 gr.

Wiadomość, która się nam przyda w przyszłym roku. Nasz korespondent warszawski komunikuje nam, że Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, posiadające stałe świadectwa przemysłowe, mogą prowadzić przedsiębiorstwo w kioskach i stoiskach na wystawach bez obowiązku wykupienia odrębnych świadectw przemysłowych. Przedsiębiorstwa te obowiązane są jedynie do wykupienia „karty rejestracyjnej“.

Restauracje, kawiarnie, piwiarnie oraz inne przedsiębiorstwa gastronomiczne, jak również fryzjerie i przedsiębiorstwa prowadzone specjalnie na wystawach, muszą wykupić półroczne świadectwo przemysłowe na prowadzenie przedsiębiorstwa na wystawie. Przedsiębiorstwom tym jednak może Izba Skarbowa przyznać świadectwo przemysłowe niższej kategorii.

Wiadomość ta będzie aktualną dla naszego przemysłu i handlu w roku przyszłym, gdy zrealizowana zostanie druga, już teraz doroczna okręgowa wystawa. Przyszłoroczna wystawa będzie znacznie rozszerzona i obejmie również i rolnictwo. Komitet wystawowy rozpocznie swe prace po zamknięciu praclikiwacyjnych tegorocznej wystawy, co nastąpi jeszcze w tym tygodniu.

Ku czci tragicznie poległych.

Dziś, w poniedziałek, jako w trzecią rocznicę tragicznej śmierci ś. p. Józefa Rejowskiego, komisarza Kasy Chorych w Częstochowie, ś. p. inspektora Furmańczyka, ś. p. Moldey, ś. p. Zawadzkiego odbyło się przy licznych udziałach społeczeństwa i pracowników Kasy Chorych z dyrektorem Matulą na czele, nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym.

Konwersja zaległych rat procentów od pożyczek hipotecznych.

Ministerstwo Skarbu uwzględniło postulaty właścicieli nieruchomości w sprawie konwersji zaległych rat procentów od pożyczek hipotecznych, zaciągniętych w towarzystwach kredytowych miejskich. Już w ciągu października oczekiwać należy zarządzeń ministerstwa, a które poprzedzą przeprowadzenie konwersji.

Zjazd działaczy społecznych i gospodarczych BBWR. powiatu Częstochowskiego.

Wczoraj w niedzielę w sali Straży Ogniowej, wypełnionej całkowicie, odbył się zjazd działaczy społecznych i gospodarczych BBWR. z terenu i miasta powiatu częstochowskiego. Przewodnictwo honorowe nad zjazdem objął prezes Rady Wojewódzkiej BBWR. poseł dr. Gosiewski, obradom przewodniczył prezes Rady Powiatowej dyr. D. Zbiński. Prezydium stanowili: generał Dąbkowski, starosta Eustachiewicz, komisarz Mackiewicz, dyr. Matula, dyr. Kobyłecki.

Przemówienie programowe wygłosili pos. Gosiewski, mec. Bogobowicz, starosta Eustachiewicz. Zjazd wydzielił dwie komisje: miejską i rolną. Komisji miejskiej przewodniczył dyr. Płodowski, rolną p. Rybicki. Komisja miejska obradowała w sali Straży Ogniowej — rolna w Radzie Miejskiej — referaty wygłosili: dyr. Izby Rzemieślniczej p. Akstentowicz i wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej p. Gadomski. Zjazd uchwalił wysłanie depeszy do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Pilsudskiego, Prezesa Rady Ministrów i Prezesa BBWR p. Walerego sławka.

Szczegóły zjazdu omówimy osobno.

Taniej! Prędzej!

Losy do I klasy

do nabycia w szczęśliwej kolekturze

KANTOR WYMIANY i LOTERJI

J. Weksler

Aleja 6.

ciągnięcie I-ej klasy

od 19 do 23 października

Cena 1/4 losu do klasy I-ej zł. 10.

„ 1/4 „ do wszyst. klas „ 40.

Nowy zarząd Powiatowego Związku Rezerwistów w Częstochowie.

Na ostatnim zebraniu Powiatowego Związku Rezerwistów wybrany został nowy zarząd.

W skład Zarządu Pow. Zw. Rezerw. weszli pp.: Komendant Pow. Zw. Rezerw. major H. Jackowski — prezes, dyrektor Seminarjum Państw. Władysław Matuszkiewicz — wiceprezes, Baryła Andrzej — sekretarz. Chmielewski Józef — skarbnik, inż. Wróbel Roman — ref. wychowania obywatelskiego, Bardecki Feliks — ref. opieki społecznej, Szwaja Stanisław — członek zarządu.

W skład Zarządu Grodzkiego Zw. Rezerw. weszli pp.: wicekomisarz miasta Madeyski Marjan — prezes, prof. Wróbel Zdzisław — wiceprezes, Labocha Stefan — sekretarz, Przybylski Wincenty — skarbnik, mgr. Soliński Franciszek — ref. wychowania obywatelskiego, Wojtal Wacław — ref. opieki społecznej i lekarz weter. Zembał Józef — członek zarządu

Z zebrania Ligi Morskiej i Kolonjalnej. W piątek dn. 13 b. m. odbyło się miesięczne zebranie członków Zarządu częstochowskiego Oddziału Ligi M. i K.

Po odczytaniu korespondencji i o-kólników wywiązała się ożywiona dyskusja nad sprawą utworzenia przy tutejszym Oddziale Ligi M. i K. Sekcji Funduszu Obrony Morskiej (F. O. M.), któraby się zajęła tylko i wyłącznie zbiórką i gromadzeniem funduszy na cele rozbudowy marynarki wojennej.

Postanowiono jednomyślnie zwrócić się do D-cy Piech. Dyw. p. płk. dypl. Myszkowskiego z prośbą o objęcie przewodnictwa w tej ważnej i tak bardzo odpowiedzialnej sekcji.

W zrozumieniu doniosłości zadań Funduszu Obrony Morskiej, członek Zarządu Ligi p. Ignacy Popczyk ofiarował na ten fundusz 100-złotową obligację Pożyczki Narodowej.

Obywatelski czyn p. Popczyka spotkał się z ogólnym uznaniem zebranych.

Oby czyn ten znalazł jaknajwięcej naśladowców.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, mającego w programie sprawozdania sekcyjne i wolne wnioski, zebranie o godz. 21.45 zostało zamknięte.

Odczyt. We wtorek, 17 b. m., o godz. 19.30, w gimnazjum im. H. Sienkiewicza, na zebraniu Tow. Naucz. Szkół Średnich p. inspektor dr. Lange wygłosi odczyt p. t. „Dziecko w życiu i twórczości Słowackiego“. Goście mile widziani.

Teatr Kameralny.

W czwartek dnia 19 bm. teatr Kameralny wystawia komedię Fr. Zabłockiego; „Fircyk w zalotach“, w obsadzie pp. Ceronka Poznańska, Ina Benita, Konstancy Pagowski, Dębicz, Wojtecki, Kostrzewski i t. d.

Kochankowie w kinie „Eden“.

Miłość... odwieczna i wiecznie młoda... stara i zawsze nowa... Miłość nieokleznana... Miłość połączyła dwa serca. Ona jest królową, on szarym człowiekiem z tłumu. Ale to im nie przeszkadza. Kochają się. Są wzorem pary kochanków. Mogą być szczęśliwi tylko wówczas, kiedy są razem. Gdy dzieli ich mur obowiązków są w rozterce. Lecz kim są ci kochankowie?

To Claudette Colbert i Frederick

Niniejszem zawiadamiam, iż został otwarty Skład Konsygnacyjny mydła do prania i mycia Górnośląskiej Fabryki Chemicznej „Falma“ Częstochowa, III Aleja 50. Skład został zaopatrzony we wszystkie gatunki mydła najwyższej jakości, ceny niskie. Dla p. p. kupców specjalne rabaty. Dom Handlowy III Aleja 50.

KUP RADJO -- STATOR -- Aleja 39.

March, genialna para artystów. Claudette Colbert stworzyła wielką, doskonałą kreację, zaś Frederick March jest godnym partnerem jej gry.

Ten światowy sukces popularnej pary artystów to „Królewski kochanek”. Film sprowadzony został do Częstochowy i ukaże się dziś na ekranie kina „Eden”.

Zjazd wojewódzki Zw. Nauczycielstwa Polskiego. W szkole powszechnej nr. 2 (ul. Jasna) odbył się dwudniowy zjazd wojewódzki Zw. Nauczycielstwa Polskiego przy udziale około 250 delegatów z terenu całego województwa i oraz przedstawicieli miejscowego nauczycielstwa.

Przewodniczył prezes Zw. Okr. Kieleckiego, p. Łazarczyk. Przemówienie powitalne wygłosił naczelnik szkolnictwa powszechnego kuratorium krakowskiego, p. Kabaczyński, p. starosta Eustachiewicz, dyr. Zbiński, dyr. Matuszkiewicz, insp. Bień, oraz p. Wysocki, delegat Zarządu Głównego Związku wygłosił szereg referatów.

Wycieczka, której nie było.

Zapowiedziana przez nas wycieczka zbiorowa specjalnym pociągiem do Katowic, nie doszła do skutku. Odwołaliśmy ją w sobotę uwiadamiając o tem wszystkich naszych czytelników obojętnie i zwracając im złożone w naszej redakcji pieniądze na bilety ulgowe.

Stało się — przepraszamy! Z naszej strony intencja była najlepsza — zawiodła P. T. Publiczność. Wprawdzie tylko częściowo, bo chętnych było wielu, ale nie tak wiele, by zebrał się komplet wycieczki.

Sąd Grodzki w Częstochowie na zasadzie art. 64 Prawa Węskłowego wzywa posiadacza weksłu na sumę sto złotych, płatnego w dniu 14 października 1931 r., z wystawienia Józefa Zielińskiego w Przyrowie, a żyrowany przez Mendla Mordkę Fajkopfa i Dawida Joniszaaby w ciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia, a najpóźniej do dnia 1 stycznia 1934 roku okazał powyższy weksel Sądowi Grodzkiemu w Częstochowie do sprawy Nr. C. 2507/32, w przeciwnym razie wspomniany weksel zostanie uznany za umorzony.

Sędzią Grodzki.

Ogłoszenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), 3 Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 18 października 1933 r. o godz. 10 ej w lokalu Cegielni „Kawodrza”, gm. Grabówka celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa i Kasy Chorych, w m. od Zakładów Ceramicznych „Kawodrza”, gm. Grabówka, własność Zmigroda i S-ka, odbędzie się sprzedaż z licytacji w II terminie niżej wymienionych ruchomości:

1) Cegły palonej 170.000 szt. oszacowanej na 3.400 zł., która może być sprzedana w całości oraz partiami.

Zajęte przedmioty można oglądać codziennie na miejscu.

3 Urząd Skarbowy.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sekcji II w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) TEODORZE LUCZKIEWICZU, właścicieli 2/10 niepodzielnych części nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym 460 rep. hip.

2) ARONIE-LUZERZE JELEN, wierzyteli sumy 1000 rubli, zabezpieczonej na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym 262 rep. hip.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 26 stycznia 1934 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w Wydziale Hipotecznym Sekcji II-ej w Częstochowie, dla zgłoszenia swych praw po skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 12 lipca 1933 r.

Pisarz Hipoteczny.

Najtańsze źródło trykotarzy „Dżemper” Częstochowa III Aleja Nr. 49 poleca w dużym wyborze trykotarzewe

Zgubiono świadectwo przemysłowe i kwity wpłat Kasy Skarbowej nazwisko M. Sosnowski, Narutowicza 59, odnieść za wynagrodzeniem.

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych Kuba Kipper.

Dźwiękowe Kino-„LUNA” dawniej „Grand”

Dziś i dni następnych — Dramat dwóch wielkich serc. Kochającej kobiety i prokuratora na tle niezwykłych stosunków amerykańskich w filmie p.t. **CZŁOWIEK, KTÓRY UKRADŁ SERCE** gram:

Film polski p.t. **Tembl - Czarny Władca**

czkowiczów. Ponieważ w naszej bezinteresownej kalkulacji przewidziane było w cenie biletów (5 zł. 50 gr.) zwiedzenie wystawy, muzeum, teatru itd. — przez to brak kompletu zmusiłby nas do niedotrzymania warunków wycieczki, w której dominującym byłby wzgląd na wygodę uczestników naszej wycieczki.

Nader uprzejme władze kolejowe podjęły się dostarczyć nam kompletu wygodnych wagonów „pulmanowskich” o ile liczba uczestników wyniesie 500 osób, w przeciwnym razie musielibyśmy odbyć podróż pociągiem zwykłym, co przy przepełnieniu do rozkoszy nie należałoby.

Te względy zdecydowały o odwołaniu wycieczki, za co naszą Rodzinę Czytelniczą przepraszamy.

No, tak — ciężkie czasy! Zrozummy się oboustronnie.

Cypler siedzi. Szlama Cypler (Garnarska 52) nagwałt potrzebował pieniędzy, to też nie widząc możliwości zdobycia ich inną drogą, zebrał się sobie w kwocie 227 zł. 50 gr. ze sklepu p. Szai Radoszyckiego (St. Rynek 20). Wszedłbyłska policja nie długo jednak pozwoliła „spryciarzowi” cieszyć się łatwo zdobytym łupem i pieniądze w całości odebrała zwracając je poszkodowanemu kupcowi. Cypler siedzi.

Rozbiegane konie. Rozbiegane konie, zaprężone do wozu 7 p. a. l. wpadły wczoraj na chodnik w 2-iej Alei, uderzając w szybę okna wystawowego sklepu cukierniczego p. Walaszczyka (róg Alei i Alei Wolności). Wypadków z ludźmi nie było. Szyba uległa stłuczeniu.

Zamach samobójczy.

Marja Olchowicz (Narutowicza 175), pozostająca od dłuższego czasu bez pracy, popadłszy w rozstrój nerwowy, usiłowała wczoraj wieczorem pozabawić się życia przez zażycie kilku pastylek sublimatu. Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę w stanie zadawalającym do szpitala Panny Marji, gdzie pozostaje na kuracji.

Pożar przy ul. św. Barbary. Wczoraj o godz. 13.30 w domu nr. 2 przy ul. św. Barbary powstał pożar, który szybko zlokalizowała przybyła na miejsce Straż Ogniowa. Spaliła się ściana drewniana na II piętrze. Straty wynoszą 300 zł. Ogień powstał z powodu wadliwie urządzonego przewodu kominowego.

Z cudzej fabryki prywatne domki. Przy ul. Olsztyńskiej istnieje w Częstochowie fabryka porcelany nieczynna już od lat 7 miu. Ponieważ fabryką nikt się nie interesował, przeto okoliczna ludność poczęła rozbierać ściany, wynosząc stale cegły i budując z nich sobie powoli domki. Przez długi czas właściciele nieprotestowali przeciw takiemu stanowi rzeczy i dopiero teraz jeden z nich niejaki Haffke wniósł oficjalne zameldowanie do policji, twierdząc, iż jest poszkodowany na sumę 200 tys. złotych, aczkolwiek cały plac wraz z fabryką przedstawia podobno wartość 2 tys. zł. Sprawa sądowa wykaże zarówno winowajców jak i sumę strat.

Zamach na lokal „Orlecia”. Wczoraj o godz. 11.30 do lokalu Zw. Młodzieży Pracującej „Orle”, przy ul. Panny Marji 73 wtargnęło kilku osobników, uzbrojonych w siekiery i noże, którzy wyłapali drzwi, wiodące do lokalu, a następnie zdemolowali cały lokal.

Zaalarmowana przez członków Związku policja napastników aresztowała. Nazwiska aresztowanych, ze względu na dobro śledztwa, trzymane są w tajemnicy. Nie ulega wątpliwości, że zamach ten ma podłoże polityczne.

Pod kołami dorożki. Na przejeździe Stradomskim pod koła przejeżdżającej dorożki konnej dostał się Edward Pyziński (Narutowicza 19 23), którego

po udzieleniu pomocy lekarskiej przewieziono do domu, gdzie pozostaje na kuracji.

Wyrok uniewinniający. W sobotę wznowiona została w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko Abramowi Gliksmanowi i Moszkowi Gewercmanowi, oskarżonym o rozklejanie w dniu 29 kwietnia r. b. odezw komunistycznych na ul. Ogrodowej.

Po przesłuchaniu świadka Miniszewskiego, kierownika brygady politycznej, którego zeznania nie były zbyt obciążające dla oskarżonych, oraz świadka Fogla, który stwierdził, że osk. Gliksman jest młodzieńcem nawskroś religijnym — zabrał głos prof. Hausbrand, poczem przemawiali obrońcy oskarżonych mec. J. Markowicz i mec. Dziubiński.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, uniewinniający obu oskarżonych.

Rozmowa dwóch przyjaciółek.

— Wiesz muszę ci się przyznać, że w ostatnich czasach mam ciągle wiele kłopotów.

— Cóż ci tak dokucza?

— Ach widzisz chodzi naturalnie o mojego szanownego małżonka.

— Czyżby cię zdradzał?

— To nie, ale widzisz ten człowiek pozornie zrównoważony i spokojny posiada niebezpieczną żyłkę, żyłkę hazardu. Jest wogóle bez zarzutu, ale nie może żyć bez gry.

— Trzeba go jakoś powstrzymać, utemperować...

— Próbowałam różnych sposobów, ale wszystkie zawiodły. On mówi, że gra daje mu barwę życia.

— W takim razie trzeba wymyślić jakiś hazard moralny i bezpieczny.

— Czy wogóle coś podobnego na świecie istnieje?

— Widzisz miałem kiedyś takie same, jak ty smartwienia. I wiesz jak sobie poradziłam? Prostu nauczyłam mojego męża grać na loterji.

— Co ty mówisz? To, bardzo ciekawe!

— Zrozum, że dla nas, które mamy za mężów ludzi o niespokojnym temperamencie, loterja jest prawdziwym błogosławieństwem. Doprawdy powinniśmy ją we własnym interesie jak najgoręcej propagować. Loterja bowiem nasycza namiętności, ale wyklucza niemal wszystkie niebezpieczeństwa, które ukrywa w sobie każdy hazard.

— Rzeczywiście masz rację, nie słyzałem nigdy, żeby przez grę na loterji ktoś się zrujnował.

— A więc spiesz, bo ciągnięcie 28 Loterji zaczyna się już 19 października. Pamiętaj o tem, że loterja uczyni was naprawdę szczęśliwymi i pokona wszystkie dotychczasowe niebezpieczeństwa.

Z RADOMSKA.

Odezwa.

Ciężkie przesilenie gospodarcze, wywołane ogólnym kryzysem światowym, trwające już od 2 lat z górą, powoduje konieczność dalszego organizowania się całego społeczeństwa do walki z nędzą i rozpaczą ofiar kryzysu.

Komitet zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich mieszkańców naszego miasta, którzy z różnych względów są jeszcze lepiej ustosunkowani od tej warstwy bezrobotnych, której skrajna nędza i rozpacz zagląda w oczy — o przyjsie z pomocą.

Pomoc ta ograniczy się do złożenia ofiar w postaci odzieży na rzecz bezrobotnych, której zbiorke Komitet urządza w bież. tygodniu.

Jakkolwiek rozumiemy to dobrze, że zapasy wyczerpały się w roku ub., w o-

Konkurs literacki „Słowa Częstochowskiego”

Kupon Nr. 8.

za najlepszy utwór uważam:

tytuł:

autor:

Imię i nazwisko czytelnika:

Adres:

Wiedz, że żarówki „Helios”

są najlepsze

Kup a przekonasz się.

kresie takiej samej zbiórki, jednak niech nikt nie odmówi i kiedy zloszą się Pannie, zbierające odzież, niech każdy da, co może, aby przyodziać tych, którzy świecą gołem ciałem — a zwłaszcza teraz, kiedy zbliża się groźna zima.

Zbiórka odzieży odbędzie się przy łaskawym współudziale Związku Strzeleckiego Oddz. Żeńsk. i Rodziny Politycznej w Radomsku — od dnia 16 do 24 października br.

Przewodn. Sekcji Rodzicielskiej,
Komisarz m. Radomska
(—) Wł. Landeck.

— Zjazd działaczy społecznych i gospodarczych w Radomsku. W niedzielę 15 bm. w sali Rady Miejskiej odbył się zjazd działaczy społecznych i gospodarczych, zorganizowanych przez Prezydium Rady Powiatowej B.B. W. R. w Radomsku.

Zjazd rozpoczął się o godzinie 10 w sali Rady Miejskiej, i przeciągnął się do godz. 2.30 po poł.

W skład prezydium zjazdu weszli: przewodniczący prezes inż. Bolesław Święcicki, dr. Bobiński, wiceprezes dr. gim. Jaworski, poseł Dratwa, poseł Siemiński.

Zjazd zgalił prezes Rady Powiatowej BBWR. inż. Bolesław Święcicki, poczem p. starosta Łubdzki powitał zjazd. Referat, który podamy jutro w całości wygłosił pos. Dominik Dratwa. Z pośród mnóstwa wskazań programowych wybiła się na czoło głęboka i rożumna troska o przyszłość gospodarczą Polski.

Udział w zjeździe wzięło około 1.500 osób, zapelniając salę magistratu. Porządek utrzymywał Legion Młodych obwołu radomszczańskiego.

— Ze sportu. Gimnazjum im. F. Fabianiego urządza na terenie miasta Radomska „Wielki Turniej Gier Sportowych” (siatkówkę) o mistrzostwo m. Radomska. W turnieju biorą udział drużyny: Gimnazjum im. F. Fabianiego, Polityczny Klub Sportowy, Strzelecki Klub Sportowy, T. G. S. Sokół, druż. Komendy Uzupełnień, gimn. P. Wajntraub. Turniej rozpoczął się z dniem 15 bm.

Wstęp na zawody, które odbywać się będą na boisku gimn. im. F. Fabianiego dla dorosłych 20 gr, dla młodzieży 10 groszy.

Sprzedaż wyrobów fabryki

ŻYRARDÓW

Marja Garbcówna

Radomsko, Reymonta 1.

Poleca: płótna, serwety, ręczniki, obrusy, kołdry, flanele, ścierki wełniane.

**Składajcie ofiary
na bezrobotnych**

Niezwykła uczelnia.

Problemy, związane ze szkolnictwem są wyjątkowo ważne i doniosłe u nas w Polsce. Wśród dorosłych wzrasta coraz bardziej ilość tych, którzy chcieliby zdobyć świadectwo szkolne, ewentualnie uzupełnić swe wykształcenie, czego nie zdołali dotychczas zrobić wskutek całego szeregu przyczyn (brak szkoły polskiej, wojna itp.) Z drugiej strony ciężka sytuacja gospodarcza sprawia, że fundusze przeznaczone w budżecie państwa na szkolnictwo muszą być ograniczone i to głównie kosztem reszty dorosłych.

W takim stanie rzeczy szczególnej wagi nabiera inicjatywa społeczna w kierunku zastąpienia państwa w zakresie oświaty pozaszkolnej.

W tej dziedzinie mają wdzięczne zadanie do spełnienia wszelkiego rodzaju Uniwersytety Korespondencyjne.

Do nauczania korespondencyjnego istnieje u nas jeszcze dziwna niechęć, która pochodzi ztąd, że dopiero w ostatnich dziesięcioleciach tego rodzaju metoda nauczania znajduje szersze zastosowanie. W Stanach Zjednoczonych, w Rosji Sowieckiej, w Anglii, wiele milionów ludzi korzysta z sukcesem z tego rodzaju nauki.

U nas, w Polsce, mamy należycie zorganizowany Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny, który już od dziewięciu lat rozwija swoją niesłychanie doniosłą działalność. Uczelnia ta mieszcząca się w Warszawie (Aleja Róż 2), zdążyła w krótkim czasie na swych kursach przygotować do egzaminu kilkadziesiąt tysięcy uczniów. W porównaniu z normalnymi zakładami naukowymi jest to niewątpliwie rekord.

Z kursów Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego korzystać może każdy, niezależnie od tego, czy zmuszony jest do zarabiania na swój chleb i spędzania codziennie ośmiu godzin w biurze, fabryce, warsztacie, lub spełniać inną jakąś służbę.

RADZIMY PANI DOMU

Czytelniczki nasze, które posiadają własne krzaki pomidorów, z pewnością obecnie również pewną ilość zielonych jeszcze owoców, które z trudnością już dojrzewają, są drobne i do przechowywania w mieszkaniu aż „dojść” nie bardzo nadają się.

Natomiast wszystkie te małe i zielone pomidory można doskonale zażytkować na konserwy zimowe pod postacią sałatek i pikli.

Salatka.

Czyste i zdrowe pomidory zielone kroi się w cienkie paseczki lub talariki i zagotowuje w słonej wodzie. Po kilku minutach wrzenia odstawia się je by ochłodzić.

W innym naczyniu tymczasem przygotowuje się cienko pokrajaną cebulę (prawie drogie tyle co pomidorów), wysypuje sporą ilość gorczycy w ziarnkach, wlewa octa tyle by dobrze zakrył cebulę i zagotowuje. Do wrzącego octa wrzeca się osączone poprzednio z wody pomidory, raz jeszcze razem zagotowuje i odstawia.

Po ostudzeniu składa się do słoików i obwiązuje. Jest to bardzo smaczna sałatka do mięsa na przekąskę i t. p.

Pikle.

Pikle z zielonych pomidorów przygotowuje się tak, jak i z innych jarzyn. Należy całe, małe pomidory ugotować w słonej wodzie, baczając by się nie rozgotowały, lecz pozostały twarde.

Następnie po ostudzeniu i osączeniu z wody zalać gorącym octem, przegotowanym z korzeniami, cebulką i odrobiną cukru.

LEKARZ-DENTYSTA MICHAŁ GREJNIEC

Ul. N. Marji Panny (Aleja) Nr. 10.
POWRÓCIŁ

Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wieczorem. W niedzielę i święta od 10—2 po południu.

Do Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego można się zapisać każdego dnia roku i korzystać z dowolnie obranego kursu nauki. Skala nauki Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego jest bardzo szeroka, uwzględnia zarówno samouków umiających zaledwie czytać i pisać i chcących w ciągu dwu lat (ewentualnie dla bardziej zaawansowanych w ciągu roku) uzyskać świadectwo siedmiu oddziałów Szkoły Powszechnej, jak i nauczycieli, uzupełniających swe kwalifikacje i wiedzę zawodową przez przerobienie kursu eg-

zaminu praktycznego lub Wyższego Kursu Nauczycielskiego.

Obok tego szeregu kursów nieopartych o szkołę i program szkolny wprowadza ucznia w najważniejsze problemy współczesnego życia; tę rolę spełnia Kurs Nauki Obywatelskiej, który w ciągu kilku lat zdobył sobie kilka tysięcy uczestników z najróżnorodniejszych środowisk, od podoficerów na strażnicach KOP. do urzędnika MSZ. na placówkach zagranicznych.

Wszystkim, którzyby chcieli poprawić swe warunki bytu, przez nabycie koniecznej wiedzy, Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny dostarczy materjału do samodzielnej i owocnej pracy.

Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

Krem „HALINA” № 1

usuwa piegi, wagi, żółte i czerwone plamy

Krem „HALINA” № 2

idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA” Bydgoszcz.

Ratujecie włosy

Używajcie balsam ziołowy

mag. W. Paździerskiego.

„Mag” № 1

usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

„Mag” № 2

(nie farba) usuwa stopniowo siwiznę.

Z KRAJU.

Usiłował zatruć się wywarem z grzybów trujących

Niema dnia, żeby kroniki policyjne nie przyniosły wiadomości o jakimś zamachu samobójczym. Sposobów do popełnienia samobójstwa jest dużo. Najczęściej desperat używa broni palnej lub trucizny, z której najmodniejszą jest esencja octowa, lub kwas solny.

Obecnie mamy do zanotowania nowy fakt usiłowania samobójstwa. Tym razem kandydat na samobójcę Antoni Kędzior, z Wojkowic Komornych, usiłując popełnić samobójstwo znalazł sobie nową truciznę, dotychczas niestosowaną, mianowicie napił się wywaru z grzybów trujących.

Kędziora w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Za zniewagę siostry chciał ukamienować człowieka.

Do powracającego z pracy robotnika Tadeusza Koźlika w Sosnowcu podszedł jakiś krępy osobnik i uprzejmie zapytał czy „ma przyjemność” z panem Koźlikiem, pracownikiem zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie.

Otrzymałszy potakującą odpowiedź nieznanemu wyjął z pod płaszcza potężny kamień i począł nim okładać Koźlika. Ponieważ K. zasłonił się rękami, napastnik pogruchotał mu kamieniem palce.

Sprawa zagadkowej napaści oparła się o policję, która ujęła sprawcę w osobie 21-letniego Ignacego Woźniaka. Okazało się, iż była to zemsta Woźniaka na niewłaściwie zalecanki Koźlika do jego siostry.

Mściciel i obrońca godności swej siostry stanął onegdaj przed sądem okr. w Sosnowcu. Sąd wymierzył Woźniakowi sześć miesięcy więzienia, lecz wykonanie kary zawiesił.

Rzuciła się na zwłoki rywalki.

W związku z tragicznym wypadkiem w restauracji „Pod Niedźwiedziem”, gdzie została zabita Bieńkówna, poczem morderca Pieciak woźny monopolu spirytusowego sam następnie popełnił samobójstwo, przyszła do szpitala św. Jakóba w Wilnie, gdzie złożono zwłoki obojga wdowa po zmarłym Pieciaku. Na widok Bieńkówny nieszczęśliwa wdowa wpadła w szal, rzuciła się na zwłoki tragicznie zmarłej dziewczyny i zaczęła ją szarpać. Profanacji zwłok przeszkodziły inne kobiety, obecne w kostnicy, które odciągnęły siłą oszalałą kobietę.

Udusił się kamizelką w areszcie.

Znany w Sosnowcu rzeźnik 42-letni Marjan Kuntz, onegdaj około godz. 8 wieczorem wywołał po pijanemu awanturę najpierw w cukierni „Bagatela”, a później w restauracji „Savoy”.

Ponieważ nikt go nie był w stanie uspokoić wezwano policję, która siłą zabrała Kuntza do komisariatu, gdzie również w dalszym ciągu awanturował

się, wymyślając na lewo i na prawo.

Osadzono go w areszcie wytrzeźwienia. Przez pewen czas Kuntz krzyczał jeszcze i wymyślał, wreszcie się uspokoił. Po upływie kilkunastu minut klucznik aresztu usłyszał charczenie, wydobywające się z celi, w której przebywał Kuntz.

Nie namyślając się wiele klucznik otworzył drzwi i oczom jego przedstawił się niespodziewany widok.

Kuntz leżał na ziemi w koszu, wokół szyi okręconą miał własną kamizelkę.

Wezwano na miejsce lekarza, który zastosował różne zabiegi, niestety nie udało się już Kuntza przywrócić do życia.

Kuntz, jak się okazało, zaciągnął sobie wokół szyi skręconą kamizelkę (samozagardlenie) i w ten sposób uduślił się.

Apasz zabił wieśniaka.

Komenda policji wojewódzkiej w Łodzi otrzymała doniesienie z Brzezina o zbrodni, dokonanej tam na wieśniaku przez znanego tamtejszej policji apasza, 20-letniego Stefana Bojanowskiego.

Zabitym został Zygmunt Kłys.

Tło morderstwa jest następujące: W dniu wczorajszym Stefan Bojanowski przechodził przez wieś Gutków pod Brzezina. Psy zaczęły ujadąć, wobec czego zdenerwowany Bojanowski strzelił do jednego z nich, zabijając go.

Na odgłos strzału wybiegł Kłys, a gdy zażądał od Bojanowskiego, aby razem z nim udał się na posterunek policji, Bojanowski dobył noża i począł zadawać nim Kłysowi rany. Na pomoc bratu wybiegł z zagrody 30-letni Stanisław Kłys, którego Bojanowski poważnie poranił. Oba wieśniaków przewieziono do szpitala, gdzie Zygmunt Kłys wkrótce zmarł. Bojanowskiego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Trzy lata dyskontował fałszywe weksle K. Ch., zanim go strzelono.

Swego czasu donosiliśmy o sensacyjnej aferze ze sfalszowanymi weksłami, jakiej dopuścił się na szkodę Kasy Chorych znany przemysłowiec Józef Miszczorek, który sfalszował weksli na 160 tysięcy złotych, przybijając fałszywe pieczęcie Kasy Ch.

Jako wystawców Miszczorek wypisał nazwiska wicemarsz. Sejmu dra Polakiewicza, oraz Weissberga, oddając weksle do dyskonta w Polskim Banku Przemysłowców. Fałszerstwa popełnił Miszczorek systematycznie w ciągu trzech lat. Ponieważ Miszczorek pozostawał w stosunkach handlowych z Kasą Chorych, dla której dyskontował weksle, przeto nie połamano się od razu, że kupuje się weksle fałszywe.

Sprawa wydała się jednak na skutek skargi jednego z prywatnych dyskontorów.

Wismczorek bowiem dyskontując weksle, stale zapewniał, że otrzymywał je za towary dostarczone Kasie Chorych. Tymczasem jednak dyskontor, mając targ z Miszczorkiem, zwrócił się bezpo-

średnio do Kasy Chorych i tam w rezultacie połamano się, że weksle są sfalszowane. Miszczorek do winy się nie przyznawał, twierdząc, że weksle otrzymał od jakiegoś przyjaciela do dyskonta. Przyjaciela zaś... popełnił samobójstwo i po jego śmierci Miszczorek przekonał się, że weksle są fałszowane.

Twierdzenia te obalone został jednak przez świadków, którzy stwierdzili, że samobójstwo owego przyjaciela wynikło jedynie na tle nieporozumień rodzinnych. W ub. piątek Miszczorek zasiadł przed sądem.

Sąd po południu zarządził przerwę do wtorku.

Schwytywanie sprawcy zastrzelenia dziecka.

Przedwczoaj pisaliśmy o tragicznym wypadku pod Ojcowem, t. j. we wsi Kawiory, ofiarą którego padła 5-letnia dziewczynka, Zofia Cieślówna, leżąca w kołysce. Kres młodemu życiu miała położyć kula łobuza, zakradającego się na śliwki do sadu, Michała Leśniaka.

Jak wykazało dochodzenie policji, dziewczynkę zastrzelił sam gospodarz Leśniak przez nieostrożność i zdenerwowanie napadem przez wiejskich łobuzów na jego sad. Przypuszczał, że gdy winę zastrzelenia dziecka zwali na napastników, sprawca nie zostanie wykryty. Wzięty w krzyżowy ogień pytał do zabójstwa się przyznał, wobec czego został aresztowany.

Mała Zosia oddana była przez matkę, pannę służącą z Krakowa, na wychowanie do Leśniaków za opłatą 20 zł. miesięcznie.

ZE ŚWIATA.

Valsette—nowy taniec.

Sezon taneczny się zbliża, więc trzeba na gwałt wymyślić jakiś nowy taniec, następuję zeszłorocznej modnej tan ganilli.—Wynaleziono więc w Wiedniu małego walc, walc miniaturowego, czyli valsetta.

Valsetka jest walcem całkiem wedle dotychczasowych reguł „w takeie raz, dwa, trzy”, tylko znacznie żywszym aniżeli walc. Każdy tancerz będzie mógł zależnie od swojej indywidualności valsetkę zmieniać, kombinować figuralnie i przedewszystkiem tańczyć w żywszym tempie, aniżeli tańczono dotychczasowe go walc.

Zamek—detektyw.

W liczbie eksponatów „Wystawy wynalazków pożytecznych” w Londynie zwraca uwagę „zamek—detektyw”, do kładnie wskazujący, czy kto przekroczył próg pokoju i czy wyszedł, oraz o jakiej godzinie.

Z pozoru przypomina najzwyklejszy zamek, posiada jednak zakonstruowany zwitek papieru, notujący automatycznie każde najmniejsze uchYLENIE drzwi.

Wchodzący do pokoju musi otwierać zamek własnym kluczem, dla zadokumentowania z jednej strony tożsamości, z drugiej — ewentualnego alibi. Drzwi nie otwierają się, kiedy okna pokoju stoją otworem, co jest rekonią bezpieczeństwa ze strony opryszków z zewnątrz.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń

„RENOMA”

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja 21, tel. 2448.

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich

pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe

i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy,

oraz znaczki stemplowe, pocztowe,

weksle i t. p.

SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne

autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

Biuro podań tłumaczenia i przepisów na maszynach

F. R. FRANCUZA

przeniesione

na ul. III Aleja 55 (drugi dom za Sądem

Dr. Paweł Broniatowski

powrócił i ordynuje

w chorobach skórnych i wenerycznych od

9—12 i od 4—8. Panie od 11—1.

ul. N. Marji Panny 21, telefon 13-94.

NOWOCZESNA TRAGEDJA.

Śmiech ludzki, niekiedy, zabija. Tak, to patetyczne zdanie pełne jest słuszności.

Dowiodła tego smutna tragedia, jaka rozegrała się ostatnio w Wiedniu.

Śmiech ludzki, sztywność niezadowolonych zabiły parę młodych i kochających się ludzi.

Alfons Rudolf Steiner był muzykiem. Grał w jednej z orkiestr wiedeńskich w czasach, kiedy kino było nieme, a za to posiadało orkiestrę.

Ale przyszło kino dźwiękowe. Steiner stał się jedną z jego ofiar. Stracił posadę, bo orkiestrę rozwiązano.

Martwił się ogromnie, ale młoda jego żona, ekspedjentka w jednym z magazynów Wiednia, pocieszała go, jak mogła.

— Narazie, jeszcze ja mam posadę, damy sobie radę.

Zresztą bieda Steinera trwała krótko: nadarzyła mu się posada handlowa, więc zrzucając pychę z serca, został handlowcem.

Ale i tu dosięgnął go kryzys. Po roku zredukowano go z posady.

Wtedy, ciężar utrzymania spadł całkowicie na barki żony.

Oczywiście, skromna pensja ekspedjentki nie mogła starczyć na potrzeby. Pani Steiner była ładna i zgrabna kobieta, umiała ślicznie tańczyć. Sąsiad, będący właścicielem baru, zaproponował jej posadę tancerki w jego barze. Przy jej pomocy, Kochała tak bardzo męża i nie chciała, by mu czegoś brakło.

Steiner nie chciał się zrazu na to zgodzić. Zaczął nawet chodzić po podwórzach, jako wędrowny muzykant, byle coś zarobić. Ale zarobki były minimalne.

W końcu, zostało podaniem. Pani Steiner w dzień była ekspedjentką, w nocy obciążała gości w barze.

I tu na widownię występuje śmiech ludzki. Sąsiedzi, widząc sposób życia tej pary małżeńskiej, zaczęli wykpiwać Steinera.

— Moja pani, moja pani — mówiły sąsiadki, stojące przed bramami domów — wiemy co to jest tancerka w barze...

— I ten mąż, który ciągnie z tego zyski... tfu...

Nieszczęściem Steinera było też jego imię: Alfons. Nie mógł teraz przejść spokojnie koło bramy, by nie goniły go szydercze okrzyki:

— Alfons idzie!

Nie, tego nie mógł dłużej znieść.

— Musimy się rozstać — powiedział raz do żony, gdy ta śmiertelnie zmęczona przywlokła się z baru do domu.

— Nie mogę narażać się na opinię utrzymanki, a posady także dostać nie mogę. Sam dam sobie jakąś radę.

Wyprowadził się z domu i zarabiał na własne życie znów wędrując ze skrzypcami od podwórza do podwórza.

„Apostoł“, który... milczy od ośmiu lat.

Jeździ obecnie po świecie, po głównych stolicach Europy i Ameryki, szczerze gołny „apostoł“, Hindus Shri Meher Baba, który zdołał pozyskać sobie pewną liczbę zwolenników i ci uważają go za... nowego mesjasza. Ten „mesjasz“ ma jedną przynajmniej właściwość, wyróżniającą go od innych hinduskich proroków. Od ośmiu lat nikt nie słyszał jego głosu. Ślubował milczenie, rezerwując sobie zabranie głosu, gdy nadejdzie odpowiednia chwila i wybije dla niego wielka godzina.

Mimo to prorok ten naucza. Wozzi ze sobą skrzynię z literami alfabetu z drzewa i z nich układa odpowiedzi na zadawane mu pytania albo też poprostu

Propaganda chustki do nosa w Japonii.

W Japonii zmarł niezwykle dobroczyńca, którego ambicją przez całe życie były wysiłki około podniesienia kultury swego kraju. Miljoner zasłużył się szczególnie na polu... propagandy chusteczki do nosa, która doniedawna była rzadkością w kramie wschodzącego słońca mało rozpowszechniona.

Propaganda na rzecz używania chusteczki rozpoczęła się bardzo energicznie. Każdy obywatel, od ludzi najzamożniejszych aż do najuboższych, otrzymywał bezpłatnie chusteczki, przyczem do każdej sztuki dołączona była sentencja,

Ale żarła go tęsknota za żoną, którą wciąż kochał.

Wieczorami, zakradał się do baru, gdzie tańczyła, siadał w najciemniejszym kącie sali i patrzył na nią.

A nad ranem obserwował, czy aby nie idzie z innym do domu.

To życie było dla obojga nie do zniesienia.

Nie mogli się rozstać, a nie mogli być razem, bo nie pozwalał im śmiech ludzki.

W końcu, co pozostało?

Steiner wiedział: rewolwer.

Tym rewolwerem zastrzelił żonę, a potem siebie.

Wiedeń wiele mówi o tej tragedji, którą spowodowali ludzie.

Czy wiecie, że...

— Dotychczas Japonia sprowadzała na wyrób śmig do swych samolotów kosztowne drzewo orzechowe lub duraluminium. Niedawno jeden z techników japońskich wynalazł sposób wyrobienia takich śmig z warstw trzciny bambusowej, spajanych specjalnym klejem. Te śmigła odznaczają się daleko większą elastycznością i opornością, niż wyrobiane z innych materiałów, a przytem są o 20 do 30 proc. tańsze.

— Promienie księżyca zwiększają zdolność kiełkowania roślin i przyspieszają ich wzrost.

— W czasie pojawienia się większych plam na słońcu, według statystyki specjalnej, dowiedziono zwiększoną ilość śmiertelności w szpitalach głównie na udar sercowy.

RADJO.

WARSZAWA 17 października.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzień poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.52 Chwilka gospod. domowego. 7.55 Program na dz. bież. 11.30 Codzienny przegląd prasy polskiej 11.40 Wiadom. o eksporcie polskim 11.45 Komunikat. 11.50 Wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert. 12.30 Dz. popoł. 12.35 Wiad. meteor. 12.38 Koncert 15.30 Wiadomości gosp. 15.40 Płyty gramofonowe. 16.25 Skrzynka PKO. 16.40 Kącik językowy. 16.55 Koncert solistów 17.50 Bieżące wiadom. 18.00 Odczyt. 18.20 Skrzynka muzyczna 19.35 Muzyka z płyt. 18.55 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Program na dz. nast. 19.45 Dz. wiecz. 20.00 Muzyka lekka wyk. ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota. 21.00 „Moje jutro na Tybetach“. 21.15 Koncert 22.15 Wiadomości sport. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. i komunikat. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 17 października.

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.25 Program. 11.30 Codz. Przegląd Prasy Polskiej 11.40 Płyty gramof. 11.45 Komunikat. 11.50 Płyty gramof. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Tr. z Warsz. 15.30 Kom. gosp. z Warsz. 15.40 Kom. gospod. 15.45 Recital skrzypcowy. 16.25 Skrzynka PKO. z Warszawy 16.40 Bajeczki dla dzieci. 16.55 Koncert solistów 17.50 Płyty gramofon. 18.00 Transm. z Warszawy. 19.00 Odczyt. 19.15 Rozmaitości 19.25 Feljeton z Warsz. 19.40 Program na dzień nast. 19.45 Dzień wiecz. z Warsz. 19.55 Komunikat sport. 20.00 Transmisja z Warszawy.

EUGENJUSZ SUE.

KSIAŻĘ PODZIEMI

112) POWIEŚĆ.

— Jak się ma żona Marcela? — Dzięki panu, teraz i jej i dzieciom lepiej. Mają i ciepło i czysto i dobre łóżka i jeść do syta, jest komu ich doglądać, a panna Rigoletta choć ciągle pracuje, ma na nich oko. Był tu od pana doktor murrzyn z żony Marcela. Raz tylko zapisał żonę Morela lekarstwo i zaraz jej lepiej.

— Tak, tak, — odpowiedział zamyślony Rudolf. Dowiadując się, że pani Seraphin szukała służącej na miejsce Ludwiki, upatrywał w tej okoliczności niechybny prawie środek na ukaranie notariusza i podczas gdy pani Pipelet mówiła, on stopniowo modyfikował rolę, którą Cecylja miała odegrać z Ferrandem.

— Chcesz mi pani zrobić wielką przysługę? — zapytał Rudolf. — Mam do umieszczenia młodą sierotę, cudzoziemkę, nigdy nie była w Paryżu, chciałbym ją oddać do notariusza Ferranda.

— Ach, co słysze! do takiego skąpa!

— Zwręzę pani jeden sekret, ale daj mi słowo honoru, że mnie nie wyda.

— Jakem Anastazja Pipelet, z domu Galimard, jak Bóg na niebie, nie zdradzę tajemnicy.

— Otóż ta dziewczyna służyła w Niemczech u mojej krewnej, której syn ją uwiodł, matka wypędziła służącą, ale syn opuścił także dom rodzicielski i przyjechał ze służącą do Paryża. Opał się, kiedy wydali wszystko, co mieli. Mój krewny udał się do mnie, przyrzekł dać mu pieniądze na po-

wrót do rodziny, ale pod warunkiem, że tu zostawi dziewczynę, dla której ja obiecałem wystarać się o miejsce. Cecylja, tak się nazywała, zbladła, ale w tak enotliwym domu pewnie się poprawi. Dlatego właśnie chciałbym ją umieścić u pana Ferranda, a rekomendacja tak szanownej osoby jak pani...

— Panie Rudolfie, kwiecie lokatorów!

— Niezawodnie skłoni panią Seraphin. żeby ją przyjął.

— Gotowam na usługi, wywiędziemy w pole panią Seraphin, w południe pokaże jej gwiazdy na niebie. Powiem, że oddawna mam krewną w Niemczech, a teraz dowiedziałam się, że ona i mąż jej umarli i że pozostała po nich córka ma do mnie przyjechać.

— Dobrze. Sama pani zaprowadzisz Cecylję do notariusza.

— Bądź pan spokojny, poradzimy sobie we dwoje.

— Jeżeli pani ułatwisz mi ten interes, dam ci sto franków. Nie jestem bogaty, ale...

— Więc przyjmę sto franków, żeby się panu przysłużyć. Pan jesteś kwiatem lokatorów! Otóż i fiakr, pewnie ta pani, na którą Bradamanti czeka. Wczoraj nie mogłam jej widzieć, ale dziś muszę ją zobaczyć i dowiem się o jej nazwisko. Zobaczą pan, jak sobie z nią poradzę.

— Rudolf cofnął się w głąb izby.

— Gdzie pani idziesz? — zawołała odzwiertna, zastępując drogę wchodzącej osobie.

— Do pana Bradamanti, — odpowiedziała dama, widocznie niekontenta, że ją zatrzymują.

— Jak się pani nazywasz? zobaczę; czy na panią pan Bradamanti czeka.

— Powiedział pani moje nazwisko?

Po chwili wahania, dodała głosem cichym, bojaźliwym, żeby jej kto nie słyszał:

— Jestem pani d'Orbigny.

Na to nazwisko Rudolf zadrażał.

Była to macocha pani d'Harville.

— D'Orbigny? — powtórzyła odzwiertna, właśnie to nazwisko powiedział mi pan Bradamanti, możesz pani wejść.

Pani d'Orbigny szybko wbiegła na schody.

— Idź teraz! — zawołała pani Pipelet, zacierając ręce — otóżem ją złapała, nazywa się d'Orbigny. A co? albo zły sposób? Nad czym pan tak myślisz?

— Ta pani już była u Bradamantiego? — zapytał Rudolf.

— Była wczoraj wieczorem i zaraz po jej odejściu Bradamanti zamówił sobie na dziś miejsce w dyliżansie, dziś rano odniosłam jego tłumok na pocztę.

— Nie wiesz pani, dokąd jedzie?

— Do Normandji, do Alencon.

Rudolf przypomniał sobie, że dobra pana d'Orbigny właśnie w Normandji leżała. Bez wątpienia szarlatan jechał do ojca pani d'Harville i zapewne w złych zamiarach. Rudolf zamyślony nad powodami wizyty pani d'Orbigny u szarlatana, poszedł do Rigoletty.

PIERWSZE ZMARTWIENIE RIGOLETTY.

Pokój jej lśnił się jak zawsze zawsze czystością, czwarta była na zegarku, ponieważ nie było zbyt zimno, dla oszczędności ogień nie palił się w piecu. Przez okno zaledwie widać było kawałek błękitu nieba z za dachów i kominów. Nagle zabił się w to okno promień słońca i ozłocił przyjrystą szybę. Rigoletta właśnie siedziała przy oknie, profil jej odbijał się od ozłoczonej szyby wybornie, a czarne włosy błyszczały, ozłoczone zaś pracowita ręka biegła z nadzwyczajną szybkością.

Obydwa kanarki trzepotały się nie spokojnie i wbrew zwyczajowi wcale nie śpiewały, bo i Rigoletta nie śpie-

wała, a one nie śpiewały bez niej. Zwykle dopiero śpiew Rigoletty obudzał ich ranne piosenki. Rigoletta dziś nie śpiewała, bo pierwszy raz w życiu miała zmartwienie.

Nim powiemy czytelnikowi jakie było pierwsze zmartwienie Rigoletty, chcemy mu odjąć wszelką wątpliwość względem jej nieposzlakowanej cnoty.

Ona ani walczyła, ani rozmyślała, tylko pracowała, śmiała się i śpiewała. Jej dobre prowadzenie się, jak sama mówiła, zawisło jedynie na tem, że nie miała czasu. Nie miała czasu na kochanie, na romanse.

Wyjawszy poważnego, prawego Germaina, inni sąsiedzi Rigoletty brali z początku jej poufałość za bardzo znaczące zalety, lecz potem ze zdziwieniem i żalem poznali, że będą mieć z niej dobrą i wesołą towarzyszkę do nie dzielnych przechadzek, dobrą i usługującą sąsiadkę, ale nigdy kochankę.

Tylko Franciszek Germain nie budował żadnych nadziei na poufałość gryzетки; instynktem serca poznał od razu cały wdźwięk przyjaźni z tak lubą dziewczyną, jak Rigoletta. Co musiało nastąpić, nastąpiło. Germain natychmiast zakochał się w sąsiadce, a nie śmiał jej mówić o swej miłości.

Teraz powiemy dlaczego Rigoletta była smutna, i dlaczego ani ona, ani kanarki nie śpiewały.

Twarz jej świeża nieco zbladła; wielkie czarne oczy, zwykle wesołe, trochę się zamgliły; w rysach malowało się widoczne zmęczenie, bo prawie całą noc oka nie zmrzuryła. Od czasu do czasu spoglądała na list otwarty, przed nią na stole leżący.

List ten napisał do niej Germain w tych słowach.

(D. c. n.).